

**MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH
W PARLAMENCIE EUROPY
Bruksela, 3 grudnia 1993 roku**

W związku z Międzynarodowym Dniem Osób Niepełnosprawnych odbyło się w Parlamencie Europy w Brukseli 3 XII 1993 r. posiedzenie, poświęcone trudnym i złożonym problemom życia ludzi niepełnosprawnych. Obrady odbywały się w ogromnej sali, wypełnionej do ostatniego miejsca. Uczestnikami obrad w zdecydowanej większości były osoby niepełnosprawne, takie jak niewidomi, niesłyszący, inwalidzi narządu ruchu, epileptycy i inni. Bardzo krótkie doniesienia (wyznaczono 3-minutowe wystąpienia) były tłumaczone na kilka języków europejskich (z wyjątkiem słowiańskich). Dla osób niesłyszących obrady tłumaczył zespół tłumaczy języka migowego.

Mówiono głównie o potrzebie akceptacji kalectwa, o bezrobociu wśród niepełnosprawnych, o nisko płatnych stanowiskach pracy dla nich, o trudnościach w nabyciu sprzętu specjalistycznego i rehabilitacyjnego ze względu na jego koszty. Słuchając wystąpień prelegentów, szczególnie interesowałam się tymi, które zgłaszały osoby niesłyszące. Zdecydowana większość niesłyszących prelegentów mówiła o konieczności uznania języka migowego jako pełnoprawnego środka komunikowania się osób niesłyszących. Przedstawiciele Francji zgłaszali postulat uznania języka migowego w całej Europie.

Problem człowieka niesłyszącego stanowi fakt, iż jest to kalectwo „niewidoczne”, natomiast stwarza takiej osobie ogromne trudności w porozumiewaniu się, stąd konieczność kształcenia i zatrudniania tłumaczy języka migowego w różnych instytucjach. Francuzi zgłaszali, iż niewystarczająca liczba tłumaczy utrudnia osobom niesłyszącym dostęp do uniwersytetów. Również przedstawiciel Anglii apelował do narodów Europy o pomoc w uznaniu języka migowego na całym kontynencie.

Przedstawiciel holenderskiego związku niesłyszących wyrażał zadowolenie, iż w jego kraju uznano język migowy za pełnoprawny środek porozumiewania się. Równocześnie jednak postulował, by te dzieci z wadą słuchu, które mogą stać się „słyszącymi” dzięki implantom – otrzymywały je i by tą drogą mogły opanować mowę ustną. Niesłyszący prelegent z Danii informował o trudnościach w wyposażaniu dzieci w implanty oraz miał wątpliwości, czy zabieg ten winien być stosowany na szeroką skalę.

Zdaniem przedstawiciela Niemiec dziecko niesłyszące ma prawo wyboru sposobu komunikowania się i korzystania z usług tłumacza języka migowego. Takie samo prawo mają jego rodzice. Pozostali dyskutanci niesłyszący (migając) mówili głównie o języku migowym i o konieczności wprowadzenia go jako oficjalnego środka komunikowania się. Tylko jedna osoba – przedstawiciel Belgii – wypowiadała się za metodą oralną, motywując taki pogląd dążeniem do integracji ze światem ludzi słyszących oraz tym, że zapewni to większą samodzielność. Dzielił dzieci niesłyszące na kilka grup, m.in. na: grupę, dla której środkiem porozumiewania się winna być mowa ustna, grupę – komunikującą się pismem, grupę ze szczególnymi trudnościami rozwojowymi – komunikującą się językiem migowym.

W przerwach między obradami osobom niesłyszącym służyli tłumacze języka migowego i nie dało się zauważyć jakichkolwiek negatywnych postaw ze strony ludzi słyszących wobec niesłyszących używających manualnych sposobów porozumiewania się.

Aniela Korzon
Wyższa Szkoła Pedagogiczna
Kraków